

pca z kości. Stan taki sprzyja problemom związanym z osteoporozą.

Biodostępność wapnia (przyswajalność, absorpcja) to procentowy stopień jego wchłonięcia z pożywienia. Zapotrzebowanie dzienne na wapń w zależności od wieku człowieka przedstawiono w tabeli 2. Na podstawie tych danych można zaproponować optymalne dawki wapnia, które człowiek powinien otrzymać wraz z dziennym pożywieniem. W Polsce zaleca się spożycie Ca dla osób w wieku od 10 do 24 roku życia na poziomie 1200 mg/dzień, a powyżej 24 roku życia 900 mg [9]. Bez spożycia mleka i jego przetworów, które są najlepszym źródłem wapnia, niemożliwe jest zagwarantowanie organizmowi odpowiedniego jego poziomu. Udział poszczególnych artykułów spożywczych w dostarczaniu do organizmu wapnia jest następujący: mleko i przetwory mleczne – 59%; owoce, warzywa – 11%; ziarna zbóż – 9%; napoje – 9%; słodkie – 5%; ryby, jaja – 4%; przetwory mięsne – 3%. Należy zwrócić uwagę, że mleko i produkty mleczne pokrywają w 60% dzienne zapotrzebowanie na wapń. Pozostałe artykuły spożywcze odznaczają się stosunkowo niską zawartością wapnia. W krajach skandynawskich mleko i produkty mleczne pokrywają 70-80% zapotrzebowania na wapń, wynika to z większego spożycia mleka. Zauważmy, że dostarczanie organizmowi odpowiedniej ilości wapnia bez udziału mleka i jego przetworów nie jest możliwe.

Analizując różne źródła wapnia zauważamy, że nie tylko stężenie (masa) tego pierwiastka, ale również poziom jego wykorzystania – biodostępność są bardzo ważnym zagadnieniem. Straty wapnia, który jest niedostępny sięgają 30%, ale zależy od bardzo wielu czynników. Niektóre składniki mleka mogą mieć pozytywny wpływ na poziom jego absorpcji. Dotyczy to przede wszystkim laktozy, cytrynianu i fosfopeptydów. Te ostatnie powstają w procesie trawienia głównego białka mleka – kazeiny. Bardzo ważne znaczenie odgrywa tutaj odpowiedni stosunek Ca do P, w mleku jest on bardzo korzystny i wynosi 1 : 0,8. W celu dobrego przyswajania Ca stosunek ten nie powinien być większy niż 1 : 1,5. Wynika z tego jednoznacznie, że konsumpcja mleka i jego przetworów jest bardzo ważna. Niektóre artykuły spożywcze mogą zawierać związki ograniczające absorpcje Ca – szczawiany, fityniany i błonnik [9]. Bardzo duża koncentracja szczawianów występuje przede wszystkim w rabarbarze i szpinaku, a związków fitynowych – w ziarnach zbóż. Fityniany tworzą

z wapniem nierozpuszczalne, czyli nieprzyswajalne sole. Natomiast w zwacu krów fityniany ulegają częściowemu rozkładowi dzięki obecności odpowiednich enzymów, zwanych fitazami.

Aby zrozumieć wyjątkowe znaczenie mleka w codziennej diecie, artykuły spożywcze można uszeregować ze względu na koncentrację wapnia i podzielić je na te, które pozyskujemy z mleka i na te, które nie pochodzą z mleka (tab. 3). W tabeli tej podano m.in. artykuły spożywcze, które zawierają w swoim składzie ponad 500 mg Ca/100 g. W grupie artykułów mlecznych jest ich dużo, są to: mleko, sery twarde i topione, maślanka, twarogi. Natomiast w pozostałej grupie artykułów spożywczych tak dużą koncentrację Ca ma mak i ziarna sezamu. W grupie o niższej zawartości Ca – do 300 mg/100 g – oferta innych produktów jest szersza. Jednak aby pokryć dzienne zapotrzebowanie na wapń, człowiekowi łatwiej jest wypić litr mleka lub zjeść 100 g sera niż spożyć 1 kg szpinaku, brokułów czy koncentratu z pomidorów. Nie znaczy to wcale, że nie mamy spożywać warzyw czy też owoców. Chcemy tylko zwrócić uwagę na fakt, że dostarczenie organizmowi odpowiedniej ilości łatwo przyswajalnego i w odpowiedniej ilości wapnia nie jest taką łatwą i prostą sprawą.

Bardzo ważnym problemem jest uświadomienie społeczeństwu, że spożycie mleka i jego przetworów jest niezbędne. W wielu krajach opracowano w tym celu specjalne programy, polegające m.in. na propagowaniu picia mleka przez dzieci i młodzież w szkołach, a także przez ludzi w późniejszym wieku. W tabeli 4 przedstawiono dane dotyczące spożycia mleka przez dzieci w wieku od 4 do 14 lat w Finlandii i Niemczech. Dwukrotnie wyższe spożycie mleka, a tym samym wapnia, odnotowano w Finlandii, jest to poziom optymalny.

Literatura: 1. Chladek G. Kučera J.: Zeszyty Naukowe AR Wrocław 331, 85-90, 1998. 2. Holford P.: Smak zdrowia. Zasady prawidłowego żywienia. Świat książki 21, 149-154. Warszawa, 1999. 3. Reklewski Z.: Zeszyty Naukowe Przeglądu Hodowlanego 51, 27-39. PTZ, Warszawa 2000. 4. Renner E.: J. Dairy Sci. 77, 3498-3505, 1994. 5. Renner E.: Proceedings of NJF/NMR, Seminar No 252.7-22 Turku 1995. 6. Szulc T.: Przyszłość hodowli bydła mlecznego w Polsce. Forum Rolnicze, Mat. Konf. Polagra, 88-95. Poznań 1999. 7. Wojtulewicz B., Krencki D.: Zeszyty Naukowe AR Wrocław 331, 33-64, 1998. 8. Ziemiański S., Niedźwiedzka-Kącik D.: Zalecenia żywieniowe i zdrowotne dla sportowców. Biblioteka trenera. Warszawa 1997. 9. Zmarlicki S.: Żyjmy Dłużej 1, (490), 18-20, 2000.

Zielone światło dla hodowców zwierząt

Po wielu latach bezowocnej walki o właściwe miejsce i rolę pozarządowych organizacji producenckich w dziedzinie ho-

dowli zwierząt, sprawa ta zdaje się wkraczać w nową, bardziej optymistyczną fazę.

12 grudnia 2001 r. sześciu prezesów związków hodowców zwierząt (Polskiej Federacji Hodowców Bydła, Krajowego Związku Hodowców Bydła Mięsnego, Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, Polskiej Federacji Związków Hodowców Świń Zarodowych, Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej oraz Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu) zostało

przyjętych przez Sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzego Pilarczyka, na którego ręce złożyli załączone memorandum.

W czasie wizyty dyskutowano nad tezami memorandum, w bardzo życzliwej i konstruktywnej atmosferze. Minister przyjął, w zasadzie, zgłoszone postulaty w całości i nawet

podjął już konkretne kroki dla ich realizacji (np. utworzenie wspólnej grupy ekspertów w celu opracowania szczegółów przekazania odnośnych uprawnień związkom).

Treść memorandum jest publikowana za zgodą ministra Jerzego Pilarczyka.

Henryk Jasiorowski

Memorandum

Związków Hodowców Zwierząt RP do Kierownictwa resortu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi złożone w dniu 12 XII 2001 r. na ręce Sekretarza Stanu Jerzego Pilarczyka

Wymienione niżej Związki Hodowców Zwierząt Gospodarskich, poprzez swych Prezesów, zwracają się z uroczystym apelem do kierownictwa resortu rolnictwa o uznanie ich rangi jako pozarządowych organizacji producenckich i umożliwienie im wpływu na przyszły rozwój hodowli i produkcji zwierzęcej w kraju.

Chodzi nam, ogólnie rzecz ujmując, o osiągnięcie takiego statusu, jaki od wielu lat posiadają analogiczne organizacje w krajach Unii Europejskiej, której w stosunkowo krótkim czasie staniemy się członkami.

Niech nikogo nie dziwi użycie tu pompatycznego, jak by się mogło wydawać, zwrotu „z uroczystym apelem”.

Zostało to spowodowane trzema przyczynami:

a) sytuacja produkcji zwierzęcej (jak zresztą całego rolnictwa) jest wręcz katastrofalna. Główna przyczyna, to generalnie niska opłacalność spowodowana niewłaściwą polityką względem rolnictwa poprzedniej ekipy rządzącej.

b) organizacje producenckie (a w tym wypadku związki hodowców zwierząt) były w ostatnich latach, mimo licznych oficjalnie głoszonych frazesów, spychane na margines i wpływ ich na kierunek decyzji dotyczących stanu i przyszłego rozwoju hodowli zwierząt w Polsce (w przeciwieństwie do sytuacji w Unii Europejskiej) jest znikomy. Podejmowane od wielu lat wysiłki związków dla zmiany tej sytuacji spotkały się, co prawda, z werbalnym poparciem władz, a w rzeczywistości nie zrobiono nic w tym kierunku. Decydował, jak nam się wydaje, opór biurokratycznego establishmentu, który (jak wszędzie na świecie) jest zawsze przeciwny uszczuplaniu jego wpływów. W rezultacie nasilało się ogromne rozgoryczenie i zniechęcenie wśród aktywu związków.

c) dojście do władzy nowej ekipy (SLD, UP, PSL) obudziło nowe nadzieje wśród hodowców zwierząt i ich związków, i stąd ton tego apelu.

O co występujemy?

W nawiązaniu do przeprowadzanej reorganizacji zarządzania hodowlą zwierząt:

1. Proponujemy, aby władze przystąpiły niezwłocznie do rzeczywistej likwidacji KCHZ, które jest zbiurokratyzowanym reliktem centralnego zarządzania i przekształcenia

go w jednostkę kontrolną, o czym mówi Ustawa z dnia 25 VII 2001 r. art. 40 a,b,c,d,e. To oznaczałoby przekazanie odnośnym Związkom Hodowców Zwierząt następujących obowiązków i uprawnień:

– ocenę wartości użytkowej i hodowlanej zwierząt (zgodnie z art. 8.1 Ustawy z dnia 25 VII 2001 r.) oraz publikowanie ich wyników;

– prowadzenie ksiąg i rejestrów hodowlanych (art. 14.1 wymienionej Ustawy);

– określanie celów hodowlanych i zasad selekcji poszczególnych gatunków i ras zwierząt hodowlanych;

– prowadzenie instruktażu oraz specjalistycznych szkoleń;

– reprezentowanie hodowców danej branży w kraju i zagranicą.

2. Naszym zdaniem organy państwowe winny koncentrować się, w zakresie hodowli zwierząt, na formułowaniu określonej polityki państwa oraz zatwierdzaniu celów produkcyjnych i programów hodowlanych. W gestii państwa powinno być także prowadzenie ośrodka obliczeniowego dla potrzeb hodowlanych (np. w ramach działalności Instytutu Zootechniki). Dla realizacji celów, wymienionych w pkt. 1, Związki powinny otrzymać do dyspozycji odpowiednią część budżetu Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt oraz niezbędną część mienia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przekazanie części mienia będącego w dyspozycji Krajowego Centrum nie leży tylko w gestii resortu rolnictwa, resort ten jednak może odegrać kluczową rolę w podjęciu decyzji politycznych, które ułatwiłyby pokonanie formalnych trudności.

3. Uważamy, że utworzone ostatnio jednoosobowe spółki skarbu państwa w zakresie unasienniania (dawne SHiUZ) winny szybko ulec prywatyzacji poprzez ich uspołdzielczenie. Innymi słowy, Zakłady Unasienniania winny docelowo stać się własnością spółdzielni hodowców (użytkowników), które w taki czy inny sposób byłyby powiązane ze związkami hodowców. W międzyczasie należy dążyć do sytuacji, w której użytkownicy mieliby przynajmniej 51% udziałów. Wierzymy, że takie rozwiązanie leży w interesie polskiej hodowli, ale wiemy jednocześnie, że nie jest to rozwiązanie łatwe i właśnie dlatego prosimy o jasne stanowisko władz w tej sprawie, o wyrażenie woli politycz-

nej poparcia takiego kierunku prywatyzacji. Wtedy znalezienie właściwych dróg i metod dla realizacji tego celu będzie łatwiejsze.

Uważamy, że na obecnym etapie SHiUZ-y (jako jednoosobowe spółki skarbu państwa) winny możliwie blisko współpracować ze związkami hodowców. Dlatego proponowaliśmy poprzednim władzom Ministerstwa Rolnictwa, aby w skład każdej rady nadzorczej byłych SHiUZ-ów wszedł jeden z prezesów czterech zainteresowanych związków, co niewątpliwie przyczyniłoby się do lepszego przygotowania dalszych kroków prywatyzacji. Niestety postulat nasz pozostał bez odpowiedzi, a właściwie został zignorowany.

4. W dyskusjach z uprzednimi władzami na temat przekazania określonych kompetencji związkom hodowców wysuwano różne trudności, m.in. że są one nieprzygotowane oraz fakt ich rozproszenia organizacyjnego. Z pierwszym zarzutem nie zgadzamy się. Żadne związki na świecie nie będą nigdy przygotowane do przejęcia części uprawnień aparatu państwowego bez jasnej i wyraźnej woli i pomocy władz państwowych. Co do drugiego zarzutu, to wyrażamy wolę utworzenia Federacji Polskich Związków Hodowców Zwierząt (z zachowaniem samodzielności poszczególnych związków), o ile byłoby to pomocne i celowe przy przejmowaniu nowych obowiązków od aparatu państwowego. Taka federacja winna być właściwie umiejscowiona w sieci pozostałych organizacji, jak: Izby Rolnicze, Federacja Związków Producentów Rolnych itp.

Zdajemy sobie sprawę z ogólnikowości naszych postulatów, ale tyle już razy nasze bardziej szczegółowe propozycje były topione w lawinie piętrzonych przez aparat państwowy trudności, że teraz uważamy, że podstawową sprawą jest jasne wyrażenie przez władze intencji – co tak, a co nie (na co mogą się one zgodzić, a na co nie). Wtedy może utworzona specjalnie grupa rządowo-związkowych ekspertów mogłaby zaproponować już konkretne propozycje organizacyjno-prawne, które stanowiłyby podstawę usamodzielnienia się wszystkich związków hodowców zwierząt.

Panie Ministrze, zdajemy sobie sprawę z tego, że zwiększenie roli związków hodowców w zarządzaniu procesem rozwoju polskiej hodowli to nie jednorazowa decyzja, a długi proces, w czasie którego winno być podejmowanych cały szereg decyzji. Dlatego uważamy, że dla dobra tego procesu celowe byłoby np. kwartalne lub co półroczne spotkania Pana Ministra z prezesami związków dla omówienia konkretnych spraw. Na takie spotkania związki przygotowywałyby swoje stanowiska w kluczowych dla hodowli sprawach, co mogłoby ułatwić Panu Ministrowi podejmowanie decyzji.

A oto przykłady spraw, które oprócz usamodzielnienia się związków chcielibyśmy wnieść w wypadku akceptacji propozycji takich spotkań.

1. Na czoło wysuwa się oczywiście problem opłacalności produkcji zwierzęcej. Związki byłyby w stanie przedstawić w tym zakresie swoje poglądy oraz konkretne propozycje.

2. Druga sprawa, przykładowo, to stopień interwencjonizmu państwa na rynku produktów pochodzenia zwierzęcego. Sądzymy np., że celowe byłoby już teraz przyjęcie przez Polskę zasad Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej. Podkreślamy – zasad, a nie np. wielkości kwot dopłat itp. Nowa ustawa np. o kwotowaniu produkcji mleka, jest dobrym przykładem na to, co mamy na myśli. Oficjalne uznanie przez nasze władze Wspólnej Polityki Rolnej UE za właściwą drogę dla rozwoju europejskiego rolnictwa poprawiłoby znacznie nastroje wśród polskich rolników i hodowców. Przyczyniłoby się to także, jak sądzymy, do pewnego ułatwienia negocjacji o warunkach przyjęcia Polski do UE.

3. Sprawa lepszego wykorzystania „Funduszu Biologicznego”. Uważamy np., że zbyt rozdmuchane są dotacje na ochronę zasobów genetycznych (chronimy np. importowane rasy owiec), także dotowane z tego funduszu są od wielu lat te same tytuły prac badawczych, które jak się wydaje straciły dawno na aktualności itp.

4. Problem niezależnej oceny mleka i tusz dla określenia zapłaty przez mleczarnie czy zakłady mięsne.

5. Problem eliminowania pośredników przy zakupie zwierząt rzeźnych (co jest plagą np. przy skupie żywca wołowego) i popularyzacja systemu aukcyjnego.

Jak widać z przytoczonych przykładów, w czasie przyszłych spotkań z Panem Ministrem wcale nie zamierzamy koncentrować się na tzw. roszczeniach, a chcemy przyczynić się do wspólnych wysiłków dla poprawy sytuacji w produkcji zwierzęcej, co często wcale nie musi oznaczać sięgania do państwowej kasy.

Patrząc optymistycznie w przyszłość sądzymy, że takie spotkania mogłyby być pożyteczne dla sprawy.

Oczekując reakcji Pana Ministra na nasze propozycje, pozostajemy z głębokim szacunkiem:

Andrzej Strzyżewski – Prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła

Marian Pankowski – Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła

Henryk Jasiorowski – Prezes Krajowego Związku Hodowców Bydła Mięsnego

Edward Trznadel – Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej „POLSUS”

Tomasz Czapiewski – Prezes Polskiej Federacji Związków Hodowców Świń

Sylwester Gajewski – Prezes Krajowej Rady Drobiarstwa – Izba Gospodarcza

Aldona Łoś – Wiceprezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu